

Izabela Domańska

Antropologia literatury – projekt interdyscyplinarny czy transdyscyplinarny?

Cała sytuuje się na granicach. Granice przebiegają wszędzie...

„...przecinają każdy jej punkt, systemowa jedność kultury wnika w atomy życia kulturalnego, niby słońce odbija się w każdej jego kropli”¹ – pisał Michaił Bachtin w rozprawie *Problem treści, materiału i formy*. To kultura była dla niego przestrzenią bez wyznaczonego wewnętrznego terytorium, usytuowaną na dowolnie i po bachtinowsku *wszędzie* ustanowionej granicy. Jest coś we współczesnej humanistyce (a może nauce w ogóle?), co nie pozwala mi odejść od tego cytatu. Choć proste odniesienie go do sfery nauki nie oddaje zachodzących w niej procesów, to jednak przenikliwa intuicja rosyjskiego badacza wskazuje na bezprecedensowe zjawisko, jakie ma w niej miejsce. „Interdyscyplinarność jest dziś modą, i koniecznością. Tak to widzę”² – mówił Zbigniew Kloch na jednym z seminariów. Interdyscyplinarność, transdyscyplinarność czy jednak dyscyplinarność? Jak pojmowane, jak uprawiane? Jakie otwierają możliwości i jakie niosą zagrożenia? *Pytania o metodę* humanistyki powodowane są zapewne wieloma czynnikami; jednym z nich, który niewątpliwie wpływa na rozmaite przesunięcia i modyfikacje granic dyscyplin, jest coraz większa złożoność i kompleksowość zadań badawczych, szybkość i zakres zachodzących przemian, a więc i pojawianie się nowych problemów i wyzwań, również dla nauki. Spośród wielu koncepcji badawczych, sytuujących się nie wewnątrz jednej dyscypliny, ale programowo określających się jako transdyscyplinarne lub interdyscyplinarne, postanowiłam przyjrzeć się kilku koncepcjom *antropologii literatury* oraz spróbować odpowiedzieć na pytanie o zaproponowane w nich sposoby relacji między zaangażowanymi dyscyplinami. Gdzie, jeśli posługiwać się podstawowymi tu kategoriami interdyscyplinarności i transdyscyplinarności, umieścić *antropologię literatury*? Najpierw jednak kilka uwag terminologicznych.

Anna Zeidler-Janiszewska w szkicu zatytułowanym *Visual Culture Studies czy antropologicznie zorientowana Bildwissenschaft? O kierunkach zwrotu ikonizacyjnego w naukach o kulturze*³ twierdzi, że kontakty między poszczególnymi dziedzinami wiedzy dotyczyły początkowo przede wszystkim ich sfer przygranicznych i rozwijały się pod hasłem interdy-

¹ M. Bachtin, *Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 26.

² Z. Kloch, Seminarium Wydziału I Nauk Społecznych PAN i Instytutu Filozofii i Socjologii PAN: *Interdyscyplinarność w naukach społecznych i humanistycznych – możliwości i ograniczenia* (21.11.2007), za: <http://www.obta.uw.edu.pl/pl/node/61> (data dostępu: 25.09.2010).

³ A. Zeidler-Janiszewska, *Visual Culture Studies czy antropologicznie zorientowana Bildwissenschaft? O kierunkach zwrotu ikonizacyjnego w naukach o kulturze*, „Teksty Drugie” 2006, nr 4, s. 9–29.

scyplinarności. Badaczka odwołuje się do poglądów Jürgena Mittelstrassa, który zauważa, że o ile w późnych latach osiemdziesiątych na rozmaitych kongresach i sympozjach dominowała retoryka interdyscyplinarności, o tyle obecnie wyraźnie przeważają projekty zakrojone transdyscyplinarnie⁴. W przedstawianym tu ujęciu transdyscyplinarność nie oznacza eliminacji dyscyplinarności, wprost przeciwnie, domaga się jej wysokiego poziomu i rozwiniętych specjalizacji: „Transdyscyplinarność dotyczy, jak wskazuje na to prefiks *trans-*, tego, co jest zarazem między dyscyplinami, poprzez rozmaite dyscypliny i jednocześnie poza każdą z nich”⁵.

W przeciwieństwie do interdyscyplinarności, która nie przekształca pola badawczego włączonych w nią dyscyplin, transdyscyplinarność stawia problemy, które nie są możliwe do rozwiązania w obrębie żadnej z dyscyplin i prowadzi do ukonstytuowania nowego pola badawczego⁶. Badania pomyślane jako transdyscyplinarne niejednokrotnie nie charakteryzują jakiegś konkretnej nowej dziedziny, lecz uzależnione są od podjętych problemów i prowadzone w większych zespołach badawczych. *Między, poprzez* i jednocześnie *poza*, czyli gdzie? Być może spojrzenie na konkretne projekty badań określanych jako *antropologia literatury* pozwoli spożytkować przywołane definicje i rozróżnienia.

Niektóre granice antropologii literatury

Badanie wzajemnych relacji antropologii i literatury kieruje uczonych na przynajmniej dwa wielkie pola badawcze. Jedno z nich związane jest z badaniem literackiego wymiaru antropologii, drugie – z antropologizacją badań literackich. Chciałabym przywołać kilka uwag dotyczących tego drugiego zjawiska, a odwołam się tutaj przede wszystkim do rozważań Anny Łebkowskiej.

Badaczka w artykule *Między antropologią literatury i antropologią literacką*⁷ charakteryzuje relacje, jakie mogą zachodzić między literaturoznawstwem a antropologią (rozu-

⁴ *Ibidem*, s. 10.

⁵ Sformułowanie B. Nicolescu, cyt. za: A. Zeidler-Janiszewska, *Visual Culture...*, *op. cit.*, s. 11.

⁶ *Ibidem*, s. 10–11.

⁷ A. Łebkowska, *Między antropologią literatury a antropologią literacką*, „Teksty Drugie” 2007, nr 7, s. 6–23. Warto tu choć pokrótce wspomnieć o koncepcjach, które nie zostaną w tym szkicu bliżej przedstawione. Osobne rozróżnienie między *antropologią literatury*, *literacką antropologią* i *kulturową teorią literatury* znaleźć można u R. Nycza. *Antropologię literatury* definiuje on jako: „naukę o antropologicznych podstawach, funkcjach, uwarunkowaniach literatury i jej uczestników”; *literacką antropologię* jako wiedzę o antropologicznych wymiarach i postaciach specyficznie literackich struktur i kategorii. Odróżniając od dwóch pozostałych *kulturową teorię literatury*, wskazuje na pracę *Kulturowa teoria literatury* (zob. *Kulturowa teoria literatury: główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Universitas, Kraków 2006) i stwierdza, że jednym z jej celów (czym charakteryzuje w pewnym stopniu założenia badań kulturowych) było wskazanie, że to, co kulturowe, stanowi nieodłączny element kategorii literaturoznawczych i zjawisk literackich. W kulturowej teorii literatury w zakresie instrumentarium literaturoznawczego włączone zostają problemy i kategorie badań kulturowych (rasa, klasa, płeć kulturowa, etniczność, władza), które są poddawane analizie we własnych (literaturoznawczych) kategoriach (narracja, fikcja, tekst, gatunek, interpretacja). Antropologia staje się w tym ujęciu jednym z zaadaptowanych *języków*. Nycz zwraca uwagę na specyfikę kulturowych badań lite-

mianą tu właściwie jako antropologia kulturowa). Zwraca uwagę, że *antropologia literatury* charakteryzowana bywa jako analiza i rozumienie tekstów literackich w perspektywie kulturowej. To ujęcie uznaje jednak za niewystarczające. Zwraca uwagę, że wśród wielu głosów na temat wzajemnych relacji obu dyscyplin dają się zauważyć dwie podstawowe tendencje: takie ujęcia, które afirmują symbiozę dwóch dziedzin, i te, w których nacisk położony jest na zamianę – teorii na antropologię⁸. Sama skłania się ku rozwiązaniu, w ramach którego mówić można o przemieszaniu dwóch pól badawczych obu dyscyplin⁹. W swoich rozważaniach zmierza ku mówieniu o *antropologizacji badań literackich*, która nie oznacza stworzenia jakiejś nowej dyscypliny, ale raczej zestawienie i przenikanie się dwóch dyskursów¹⁰. Taka relacja nie prowadzi do zastępowania instrumentarium literaturoznawczego antropologicznym. Zdaniem Łebkowskiej jest wprost przeciwnie – przyjęcie perspektywy antropologicznej sprzyja korzystaniu z pojęć wypracowanych na gruncie obu dyscyplin. Antropologię literatury definiuje nie jako ściśle określoną metodę badawczą, ale utożsamia z szeroko rozumianym procesem: „Antropologię literatury łączyć by należało raczej z przeformułowaniem literaturoznawstwa aniżeli z wąsko pojętą metodą badawczą, innymi słowy utożsamiać ją z antropologizacją badań literackich”¹¹.

Nazywając wzajemne relacje między literaturą i antropologią, mówi o *transdyscyplinarności* (nie interdyscyplinarności), którą definiuje następująco: „Transdyscyplinarność nie rezygnuje z profesjonalnej specjalizacji, wręcz opiera się na niej, stwarza zarazem możliwość »konstituowania nowego pola badawczego« [sformułowanie R. Nycza]”.

Widać więc wyraźnie, że posługuje się pojęciem transdyscyplinarności w znaczeniu bardzo zbliżonym do wcześniej przywołanego. Zdaniem badaczki, możliwość taka pozwala uniknąć z jednej strony hermetycznej izolacji między dyscyplinami, z drugiej usunąć dwie odmiany *niechcianej* interdyscyplinarności – takiej, która wyznacza wyraźne granice dyscyplin i uznaje, że jedynie w niektórych przypadkach mogą być one przekraczane, oraz tej, w której rozmyte zostają granice między badaniami antropologicznymi i literaturoznawczymi. *Transdyscyplinarność* nie polega tu na niwelowaniu specyfiki poszczególnych dy-

rackich, w których konfrontowane są różne wersje tekstowo udostępnianej rzeczywistości, co odróżnia kulturowe badania literackie od innych humanistycznych dyscyplin, gdzie wersja tekstowa może być odniesiona do jej pozatekstowej wersji. Trzecią wyróżnioną przez niego kategorią jest *poetyka doświadczenia*. Zob. R. Nycz, *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 35, 38–39. W pracach dotyczących wzajemnych związków antropologii i literatury pojawiają się również inne definicje „antropologii literatury”. Ewa Kosowska używa określenia *kulturowa antropologia literatury* (zob. E. Kosowska, *Kulturowa antropologia literatury*, w: *Antropologia kultury – antropologia literatury. Na tropach koligacji*, red. E. Kosowska, A. Gomółka, E. Jaworski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 17–23). Z kolei Edward Kasperski przedstawia podstawy antropologii literatury, odwołując się do koncepcji Michaiła Bachtina (zob. E. Kasperski, *Antropologia literatury. Podstawy teoretyczne. Projekt Michaiła Bachtina*, w: *Antropologia kultury... , op. cit.*, s. 54–72).

⁸ *Ibidem*.

⁹ Łebkowska zwraca też uwagę, że podstawą do określania relacji między antropologią i literaturą może być pojęcie *hybrydyczności*.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*, s. 14.

scypin, nawet jeśli same one nazywają się naukami pogranicznymi (na przykład właśnie antropologia).

Antropologizacja badań literackich wyraża się, zdaniem Łebkowskiej, m.in. w rozprzestrzenianiu się terminów antropologicznych na naukę o literaturze. Przytacza również przykłady takich pojęć, które pierwotnie były przedmiotem badań literackich, a następnie – po rozszerzeniu i przeformułowaniu przez antropologię – do badań literatury powracają (np. kategoria narracji)¹². Przyjęcie perspektywy antropologicznej w badaniach literackich oznacza również podjęcie specyficznych tematów, które najkrócej scharakteryzować można jako analizę przejawów antropologicznych w literaturze. Badane są więc literackie światy budowane na styku kultur, konstrukcje postaci i ich punkty widzenia, od sfery werbalnej przechodzi się do tego, co niewerbalne (analizie podlegają na przykład gesty, zmysły). W centrum zainteresowań znajdują się systemy znaczeniowe danej kultury przełamujące się w dziele bądź przezeń odzwierciedlane¹³. Inne perspektywy badań otwiera analiza realizmu w powieści. W takim wypadku literackie światy mogą być traktowane jako portrety specyficznej kultury. W tak pojmowanych badaniach w kręgu zainteresowań *antropologii literatury* znajdują się również relacje między literackimi formami narracyjnymi, kulturowymi kategoriami przestrzennymi a sposobem doświadczania świata. Jak stwierdza badaczka, w badaniach literackich zorientowanych antropologicznie uwaga nakierowana jest na prozę – szczególnie na powieści historyczne, podróżnicze, autobiograficzne czy etnograficzne. Zainteresowanie wzbudzają takie teksty literackie, w których postać główna usytuowana jest na styku kultur, co stwarza konieczność analizy różnych perspektyw kulturowych. Centralne miejsce zajmuje *literackie uobecnianie kulturowej inności*. Ważną rolę odgrywa tu właśnie powieść etnograficzna czy literatura podróżnicza. Uwagę skupia również postać imigranta, podróżnika, fikcyjnego antropologa bądź pisarza – postacie te są analizowane przez postawy, punkty widzenia czy maski kulturowe¹⁴.

Łebkowska w podsumowaniu swojego wywodu stwierdza, że jeśli przyjąć konstatacje mówiące o zliteraturyzowaniu antropologii, to należy również ująć literaturę jako antropologię:

Można do tej perspektywy włączyć spotykane często badania takich konstrukcji fikcyjnych światów, gdzie narrator bądź protagonista występuje w roli antropologa, etnografa, podróżnika, obcego itd., innymi słowy, gdy poprzez zapośredniczenia fikcji literackiej i konstruktów kulturowych, punktów widzenia, obrazów świata ukazuje się projekcja rzeczywistości. W takim ujęciu literaturze można przypisać jedyną w swoim rodzaju postać antropologii, taką, która w ciągle zmieniający się sposób pozwala naruszyć konstrukty kulturowe służące omawianiu i wyjaśnianiu świata w danej grupie społecznej czy epoce¹⁵.

Wydaje się, że przedstawiona tu koncepcja *antropologii literatury* sytuuje się gdzieś pomiędzy interdyscyplinarnością i transdyscyplinarnością. Być może jest to efekt procesu, który dostrzegł Mittelstrass – przechodzenia od jednych ujęć do drugich. Omówiona strate-

¹² *Ibidem*, s. 15–16.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 17–18.

¹⁵ *Ibidem*.

gia i praktyka badawcza nie spełnia wszystkich przywołanych w rozważaniach wstępnych kryteriów transdyscyplinarności, jednak postawienie w centrum zainteresowania szeroko rozumianego problemu obcości sprawia, że badania z kręgu *antropologii literatury* mogą być jednym z głosów w transdyscyplinarnych rozważaniach tego złożonego problemu.

Granice przebiegają wszędzie – dosłownie wszędzie

Wśród koncepcji badań nad literaturą, które czerpią z antropologii, można znaleźć i takie, które łączą wspomniane dziedziny z naukami przyrodniczymi. W takim ujęciu, które przedstawię w oparciu o szkic Magdaleny Rembowskiej-Płuciennik¹⁶, narzędzi do badania literatury szuka się „w empirycznych badaniach nad funkcjonowaniem umysłu oraz w antropologicznej refleksji nad kulturotwórczym sensem biologicznego wyposażenia człowieka”¹⁷. Tak sformułowana metoda badawcza czerpie inspiracje i podstawowe założenia z antropologii fizycznej bądź biologicznej (oraz neodarwinizmu), odwołuje się do kognitywistyki, neuropsychologii poznawczej oraz teorii umysłu, i tak przygotowanym instrumentarium bada kategorie *stricte* literaturoznawcze, a więc sposoby obrazowania, strategie narracyjne, figury retoryczne. W przedstawionym ujęciu stają się one „artystycznymi przedstawieniami funkcji ludzkiego umysłu”¹⁸. Jak przekonuje cytowany przez autorkę Donald E. Brown:

Kognitywistyka i psychologia poznawcza (...) dostarczają wielu cennych informacji każdemu, kto pragnie zrozumieć, w jaki sposób artyści oddziałują na nasze zmysły. Badania nad widzeniem rzucają nowe światło na malarstwo i rzeźbę. (...) Lingwistyka pogłębia nasze rozumienie poezji, metafory i stylu literackiego. Badania nad obrazowaniem umysłowym ułatwiają wyjaśnienie technik stosowanych w prozie narracyjnej. Teoria umysłu (psychologia intuicyjna) może pomóc nam w zrozumieniu naszej zdolności do wyobrażenia sobie fikcyjnych światów¹⁹.

Autorka posługuje się nieco innym od wcześniej przywołanych rozróżnieniem terminologicznym. Wyróżnia *antropologię literacką* i *poetykę antropologiczną*. Ta pierwsza oznacza porządek wiedzy odzwierciedlający wyobrażenia o naturze ludzkiej specyficzne dla danego okresu historycznego, a utrwalone w dziełach literackich; charakterystyczne dla danego okresu, a więc korespondujące z tendencjami w filozofii, sztuce czy ogólnie osadzone w *światopoglądzie epoki*. Z antropologią literacką łączy się, według autorki, *poetyka antropologiczna*, której założeniem jest taki opis dzieła literackiego, w którym poszczególne elementy budowy utworu odniesione są do własności psychofizycznych człowieka i zasad działania jego umysłu. Celem nie jest jednak prosta ilustracja jednych przez drugie, ale wychwycenie i uwypuklenie specyficznych cech językowych reprezentacji mechanizmów psychologiczno-mentalnych. Dla zwolenników takiej perspektywy badawczej interesujący jest proces konceptualizacji i literackie konwencje przedstawiania psychosomatycznych

¹⁶ M. Rembowska-Płuciennik, *Poetyka i antropologia*, w: *Antropologia kultury...*, *op. cit.*, s. 90–98.

¹⁷ *Ibidem*, s. 93.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ D.E. Brown, *Human Universals, Human Nature & Human Culture*, „Daedalus” 2004, vol. 133, s. 54, cyt. za: M. Rembowska-Płuciennik, *Poetyka i antropologia...*, *op. cit.*, s. 94.

własności natury ludzkiej oraz historycznych wyobrażeń o nich, np. przedstawienia mowy wewnętrznej czy treści świadomości, szczególnie w historycznym ich rozwoju. Elementy poetyki utworu literackiego są postrzegane jako potencjalne figury percepcji, procesów myślowych czy stanów emocjonalnych, odsłonić mogą uwarunkowane psychosomatycznie możliwości kreacyjne człowieka.

Tak sformułowana koncepcja metodologiczna zbliża się chyba w stronę transdyscyplinarności. Zdecydowanie wymaga wysokiego poziomu specjalizacji, podsuwa wykorzystanie narzędzi wypracowanych przez rozmaite dyscypliny do badania tematu powstałego przez skrzyżowanie kilku pól badawczych (czy konstruuje nowe?), odwołuje się do kilku dziedzin już samych w sobie inter- lub transdyscyplinarnych... Obecnie trudno mi wyobrazić sobie posługiwanie się proponowaną metodą inaczej niż w większym zespole badawczym.

Propozycja sięgnięcia do prężnie rozwijającej się kognitywistyki²⁰ czy neuropsychologii poznawczej wydaje się inspirująca i może stanowić oryginalną propozycję antropologicznie zorientowanych badań nad literaturą. Kiedy jednak myślę o możliwych jej zastosowaniach, to nieodłącznie towarzyszy mi scena z filmu *Basquiat – taniec ze śmiercią*. Przedstawia ona fragment wywiadu przeprowadzonego z artystą:

Dziennikarz: Mógłbyś to dla nas odszyfrować? – pyta, wskazując na obrazy znajdujące się w pracowni.

Basquiat: Odszyfrować? Tylko słowa.

Dziennikarz: Tak, rozumiem, ale czyje to słowa? Skąd je czerpiesz?

Basquiat: Nie wiem. Czy zapytałbyś muzyka, czy zapytałbyś Milesa, skąd wziął tę nutę? Skąd ty bierziesz swoje słowa? Rozumiesz? (...) ²¹.

No właśnie, czy nie chcemy przypadkiem pytać Milesa, skąd wziął tę nutę?

Strażnicy granic

Niejednorodność w pojmowaniu *antropologii literatury* jest być może spowodowana specyficznym rodzajem *strzeżenia granic* poszczególnych dyscyplin oraz postrzegania relacji między literaturą i antropologią w tym szczególnym związku na sposób asymetryczny. Stąd zauważany i komentowany w niektórych pracach *spór antropologów i literaturoznawców*. Doprecyzować warto – niektórych antropologów²².

A więc gdzie szukać *antropologii literatury* (niektórych) antropologów? Grzegorz Godlewski, definiując rozmaite związki na płaszczyźnie literatura–antropologia, *antropologię literatury* charakteryzuje następująco:

²⁰ Notabene transdyscyplinarnej w samych swoich założeniach.

²¹ *Basquiat – taniec ze śmiercią*, reż. Julian Schnabel, USA 1996, 102 min.

²² Koncepcja np. W.J. Burszty współgra z projektami powstającymi w kręgu literaturoznawców. Zob. W.J. Burszta, *Nauki o kulturze wobec literatury. Przypadek antropologii*, „Teksty Drugie” 2005, nr 4, s. 41–55. W tym rozdziale eksponuję takie prace, których założenia istotnie odcinają się od przedstawionych w pierwszej części.

(...) obie składowe zasługują na rzeczowniki, każda występuje w swoim macierzystym zakorzenieniu, a zarazem wpisana w nazwę relacja między nimi odpowiada postawionemu wcześniej zadaniu: literatura to dziedzina kultury, której istotę należy określić z zewnętrznej wobec niej perspektywy; antropologia zaś to dyscyplina, która jest w stanie takiej perspektywy dostarczyć²³.

Literatura i antropologia występują tu więc w związku asymetrycznym, przy czym wymiar antropologiczny jawi się jako nadrzędny wobec literaturoznawczego. Czy taka koncepcja jest do zaakceptowania przez literaturoznawców? Czy przypadkiem nie jest przykładem swoistego faworyzowania *swojej* dyscypliny? Być może to swoisty *efekt uboczny* rozprzeszczerzania się projektów pomyślanych jako interdyscyplinarne, które być może wzbudzają *odruch bronięcia* pola badawczego każdej z dyscyplin, a więc jeszcze wyraźniejszego kreślenia jej granic, istniejącej autonomii? Warto chyba wstrzymać się z odpowiedzią, by uniknąć pochopnych nadinterpretacji.

Wydaje się, że jeszcze dalej w sytuowaniu literatury w stosunku podrzędnym wobec antropologii idzie Paweł Rodak:

Jeśli bowiem chcemy uprawiać antropologię literatury, a nie antropologię w literaturze, musimy nie tyle pytać, jak w literaturze odbijają się tematy czy kategorie antropologiczne (takie jak ciało, czas, przestrzeń, wzór kultury czy rodzina), ile (...) postrzegać samą literaturę jako temat antropologii²⁴.

Z kolei uczynić literaturę przedmiotem badań antropologii oznacza, według badacza, postrzegać ją jako pewną praktykę kulturową, równorzędną wobec innych praktyk słownych – potocznego dialogu, formuły zaklęcia magicznego, poprzez mity, baśnie, legendy, zapiski, dzienniki, poprzez wszelkie gatunki prasowe, aż do nowych odmian słowa znanych z przestrzeni wirtualnej²⁵. Przytoczone koncepcje *antropologii literatury* (choćaby Łebkowskiej) nie mieszczą się w tak zdefiniowanych granicach dyscypliny. Są w większości właśnie ową *antropologią w literaturze*. Czy te różnice wynikają jedynie z różnego uposażenia naukowego badacza, z faktu, że ich *pierwszą* dyscypliną jest literatura lub antropologia? Do tego pytania za chwilę powrócę. Warto tutaj zauważyć, że w świetle przytoczonych definicji interdyscyplinarności i transdyscyplinarności projekty obu badaczy jawią się jako interdyscyplinarne, choć można tu zauważyć pewne przeformułowanie pola badawczego *tradycyjnej antropologii*. Fakt zaznaczonej asymetrii zdaje się jednak odsuwać od transdyscyplinarności. Postawmy pytanie inaczej: co z samego faktu zaistnienia swoistego *sporu* wynika dla rozumienia interdyscyplinarności – tkwiących w niej możliwości i zagrożeń? Chyba uproszczeniem byłoby po prostu stwierdzić, że antropolodzy faworyzują antropologię, a literaturoznawcy literaturę, ale może fakt *pierwszeństwa* zajmowania się określoną dyscypliną nie jest tu bez znaczenia? Jak mawiają psycholingwiści, absolutna dwujęzycz-

²³ G. Godlewski, *Literatura i „literatury”*. O kilku przesłankach możliwej, lecz wciąż nieistniejącej antropologii literatury, w: *Narracja i tożsamość. Narracje w kulturze*, t. 1, red. W. Bolecki, R. Nycz, IBL PAN, Warszawa 2004, s. 74.

²⁴ P. Rodak, *Narracja – dziennik – tożsamość. Przesłanki (projektowanej) antropologii literatury*, w: *Narracja i tożsamość...*, *op. cit.*, s. 227.

²⁵ *Ibidem*. Ciekawą dyskusję z koncepcją G. Godlewskiego i P. Rodaka znaleźć można w szkicu A. Gomóły, zob. A. Gomóła, *Od antropologii do antropologii literatury*, w: *Antropologia kultury...*, *op. cit.*, s. 142–158.

ność właściwie nie istnieje, a już na pewno nie wtedy, kiedy drugi język jest przyswajany znacznie później niż pierwszy. Może *doskonała interdyscyplinarność* jest niemożliwa, albo stanowi możliwość tylko przy gruntownie zreformowanym modelu kształcenia? Może chcemy być dwujęzyczni w szkole, w której był tylko jeden język wykładowy – drugiego nauczyliśmy się pod ławką – może zawsze *trochę inaczej (gorzej?)*?

I jeszcze głos młodych badaczy Instytutu Kultury Polskiej. We wprowadzeniu do pracy *Pongo. Szkice z antropologii literatury*²⁶ definiują oni wybraną dyscyplinę przez określenie kilku jej wymiarów. *Antropologia literatury* w tym ujęciu oznacza pewną ogólną postawę wobec tekstu, w której jest on sam w sobie traktowany jako *inność*. Postawa ta wymaga wstępnego zaakceptowania nieprzejrzystości tekstu literackiego oraz potraktowanie go jako bytu problematycznego. Przyjęte nastawienie ma prowadzić do takiej lektury, w której traci on walor *przejrzystej oczywistości* i staje się przedmiotem refleksji. Inną perspektywą właściwą *antropologii literatury* jest refleksja nad samym procesem pisania, w której oglądowi poddany zostaje proces utrwalania doświadczenia w formie tekstu – proces rozciągnięty w czasie, traktowany jako zinstytucjonalizowana praktyka kulturowa. Koncepcja taka pozwala, zdaniem autorów, na ponowne dostrzeżenie ciągłości między formami literackimi z jednej, a innymi rodzajami i gatunkami praktycznej komunikacji słownej z drugiej strony. Kontekstem dla badania literatury są więc w tym ujęciu praktyki mowy, pisma i druku. W omawianym projekcie badawczym literatura jest medium w McLuhanowskim sensie, tzn. kształtuje struktury poznawcze i wyznacza granice tego, co przekazywalne w słowie, kształtuje wyobrażenia o konieczności wyrażenia w słowie pisany i druku wszelkich doświadczeń.

Antropologia literatury jest również pojmowana jako dziedzina badań szeroko rozumianej świadomości zbiorowej, której składową jest świadomość literacka. Na tej płaszczyźnie refleksji poddane zostają wyobrażenia o funkcjach tekstu literackiego, normach literackości, *sposobach* tworzenia literatury czy kryteriach wartościowania tekstu literackiego. Badanie literatury w ujęciu antropologicznym oznacza również traktowanie jej jako zapisu doświadczenia świata, specyficznego tekstu źródłowego, którego sposoby interpretacji muszą oczywiście odbiegać od tradycyjnych metod badania źródeł etnograficznych, bo muszą uwzględniać specyfikę kodu literackiego.

Wreszcie *antropologia literatury* jest rozumiana jako taka praktyka analizy i interpretacji świata przedstawionego dzieła literackiego, w której podstawowymi kategoriami organizującymi są pojęcia zwykle stosowane w badaniach realnych społeczności, a więc *czas*, *przestrzeń*, *ciało*, *sacrum* i inne²⁷. I nie chodzi tu o zatarcie granicy między fikcją literacką a rzeczywistością pozatekstową, ale o wykorzystanie strategii rozumienia zbiorowości społecznych wypracowanych na gruncie antropologii do badania zależności rządzących światem przedstawionym dzieła literackiego. Zdaniem autorów, to w tym ostatnim ujęciu *antro-*

²⁶ Omawiając tę koncepcję, odwołuję się do *Wprowadzenia* R. Chymkowskiego do przywołanej publikacji. Zob. R. Chymkowski, *Wprowadzenie. Co to jest antropologia literatury?*, w: *Pongo. Szkice z antropologii literatury*, Studenckie Koło Kulturoznawcze przy Instytucie Kultury Polskiej UW, Warszawa 2009, s. 3–8.

²⁷ Tu może pojawić się zastrzeżenie, że kategorie np. czasu czy przestrzeni są *od zawsze* w polu zainteresowań literaturoznawców, chodzi jednak o posłużenie się nimi w antropologicznym właśnie rozumieniu i użyciu.

polologia literatury staje się częścią teorii literatury, jedną z koncepcji teoretycznoliterackich, co jednak nie wyczerpuje jej zakresu znaczeniowego.

Jak postrzegać omówioną tu koncepcję *antropologii literatury*? Czy jest to projekt interdyscyplinarny czy transdyscyplinarny? Wydaje się, że młodzi badacze starają się czerpać z różnych istniejących nurtów antropologicznych badań nad literaturą. W moim odczuciu dążą do zachowania instrumentarium obu dziedzin – antropologii i literaturoznawstwa – i być może zmierzają w stronę transdyscyplinarności właśnie? Czy jednak pola badawcze zaangażowanych dyscyplin zostają przeformułowane? W pewnym stopniu tak, a na pewno przekroczone bądź rozszerzone.

Wydaje się, że wiele z przedstawionych tu elementów wspólnych jest omówionym wcześniej koncepcjom. Z kolei zaproponowana definicja antropologii literatury, określona jako *jedna z koncepcji teoretycznoliterackich*, nie wyczerpuje wszystkich pól badawczych, jakie zakreślone zostały w koncepcjach wyrosłych na gruncie literaturoznawstwa. Znowu więc wracamy do modyfikowanych, przesuwanych, rozmaicie nakreślonych granic. Różne szkoły i środowiska naukowe proponują rozmaite ich rozmieszczenie. W pewnym stopniu utrudnia to komunikację między nimi, ale jest też inspirujące i doskonale ilustruje bogactwo możliwości tkwiących w tej dyscyplinie. *Cała sytuuje się na granicach. Granice jej przebiegają wszędzie. Strażnicy granic raz twórczo je modyfikują, innym razem zaborczo bronią wyjątkowości swojego przedmiotu badań, a w niektórych przypadkach może go faworyzują.* Może tu też dostrzec można jeden z powodów wspomnianego przechodzenia od badań interdyscyplinarnych do transdyscyplinarnych? Może właśnie w ich zasadzie *ochrony* wysokiego poziomu specjalizacji z jednoczesnym zachowaniem szerokiego horyzontu badawczego należy szukać miejsca spotkania rozmaitych koncepcji *antropologii literatury*?

Magia granicy

Pojęcia interdyscyplinarności i transdyscyplinarności, choć różnie definiowane i być może nadużywane, opisują bezprecedensowe zjawisko, z jakim mamy do czynienia we współczesnej nauce, a nawet we współczesnym świecie w ogóle. Choć tematy podejmowane w kręgu badań interdyscyplinarnych i transdyscyplinarnych nie zawsze są nowe, to jednak w takim kształcie i z taką siłą nie pojawiły się nigdy wcześniej. Przenikanie się rozmaitych dyscyplin, rozszerzanie czy raczej wciąż nowe kreślenie granic jest nieuniknioną odpowiedzią na wyzwania współczesnej fazy nowoczesności²⁸. Wspomniane we wstępie szkoły, modne, bo kształcące interdyscyplinarnie, nie są wyłącznie produktami reklamy. Projekt kształcenia interdyscyplinarnego staje się nie tylko chwytliwym hasłem, ale przede wszystkim nagłą potrzebą. Badania literaturoznawcze, które szukają dla siebie nowej formuły przez przeformułowanie pola badawczego i stosowanego instrumentarium, a tym samym otwierają się na interdyscyplinarność i transdyscyplinarność, wyrastają w znacznej mierze z przeświadczenia, że to właśnie na skrzyżowaniu różnych pól przedmiotowo-

²⁸ Por. A. Zeidler-Janiszewska, *Visual Culture...*, *op. cit.*, s. 10.

-badawczych i perspektyw metodologicznych uzyskać można najciekawsze rezultaty. Są pewnym przykładem. Jednym z wielu, jakie można analizować.

Być może jest też w tego rodzaju koncepcjach metodologicznych jakaś tęsknota (?) za nie tyle holistycznymi ramami wiedzy, co za wykorzystaniem osiągnięć rozmaitych dyscyplin do wielopłaszczyznowego rozwiązywania problemów współczesnego świata, za nauką, która nie tyle mówi jednym głosem, ile zwyczajnie znajduje wspólny język. Konferencje, sympozja, kongresy pomyślane jako projekty transdyscyplinarne mogą być szansą na spotkanie naukowców różnych dziedzin, którzy przestają być dla siebie *obcymi*. A granice? *Granice przebiegają wszędzie*. Funkcjonowanie i tworzenie w ciągłym *na granicy*, nieustanne zagłębianie się w różne dyscypliny i jednoczesne dystansowanie się od nich, wciąż nowe kreślenie granic – to chyba najbardziej fascynująca przygoda, jaką ma do zaproponowania współczesna nauka.

Izabela Domańska

Anthropology of literature – project of interdisciplinarity or transdisciplinarity?

The aim of this article is to discuss on a few anthropology of literature conceptions from a different research circles and debate about proposed relations between involved disciplines. I paid a special attention on the manner of defining the research field of the anthropology of literature in particular projects. This issue should be considered in a wider context – the question is: in what extent, the research on anthropology of literature is a part of an interdisciplinary or transdisciplinary research tradition? Transdisciplinary research should be considered as based on a professional specialization, but undertaking problems impossible to solve within the framework of the particular disciplines. In this way it leads to a new research field constitution. Analysis of the presented examples implicates that anthropology of literature research tends toward transdisciplinarity.